

Wiśniewski, Jerzy

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa : lata wojny 1939-1945 / Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa. – Warszawa , 1964.
rec.

"Rocznik Białostocki", 6, 1966, s. 529-530

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

18 p. uł. ze składu armii „Pomorze”. W ten sposób zachwiana została nieco proporcja między sytuacją ogólną a konkretnym tematem, jakim jest bój pod Wizną. Przy opisywaniu niektórych wypadków zakradły się pewne nieścisłości, które wymagają sprostowania. Na stronie 62 autor stwierdza, że dowódca kompanii kpt. Schmidt zginął w obronie pozycji pod wsią Perkusy — faktycznie został on jedynie ranny. Oto fragment relacji dowódcy 8 komp. kpt. Schmidta, w której on przedstawia rzeczywisty przebieg wypadków:

„Rozpoczęło się bezpośrednie natarcie nieprzyjaciela na obiekty i walka w tychże. Około godz. 15.00 straciłem pierwszy ckm i zostałem oslepiony... Do godz. 18.00 nieprzyjaciel unieszkodliwił wszystką broń maszynową w obiekcie, raniono ciężko mnie i 5 szeregowców... Stan rannych w zupełnie ciemnym schronie stale się pogarszał... Dawał się szczególnie we znaki brak powietrza. Zdecydowałem więc poddać się. Żołnierze wychodząc z obiektu zdrowi i ranni zostali przez hitlerowców skopani i pobici. Wychodząc jako przedostatni otrzymałem postrzał z pistoletu w głowę i zostałem skopany” (A. Sawczyński, Epizod pod Wizną, „Bellona” z. 3, Londyn 1954, str. 13; Z. Koszyła, Obrona odcinka „Wizna” w kampanii wrześniowej 1939, „Rocznik Białostocki”, t. 4, Białystok 1963, str. 443).

Również stwierdzenie (na str. 66), że się nikt z załogi „Wizna” nie wycofał, wymaga sprostowania. Pod osłoną nocy części załogi, która została odrzucona do tyłu, udało się wycofać do Białegostoku. Była to kompania saperów, pluton pionierów i 2 działa.

Te drobne uwagi nie pomniejszają wcale wartości ciekawie na ogół napisanej książki, która wprowadza czytelnika w atmosferę kampanii wrześniowej i przedstawia poświadczenie i bohaterstwo żołnierzy odcinka „Wizna”.

Wydana książka przyczyni się do spopularyzowania nie znanego jeszcze szerszemu ogółowi naszych czytelników epizodu kampanii wrześniowej.

Zygmunt Koszyła

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939—1945, Warszawa 1964, Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, str. 312, mapki, 291 ilustr., 2 mapy.

Cały nasz kraj usiany jest tysiącami miejsc straceń, kaźni, grobami pomordowanych i poległych w walkach. Na wielu z nich społeczeństwo wzniosło pomniki, położono lub wmurowano płyty i tablice pamiątkowe. Wędrując po kraju często je napotykaemy, jednak umieszczony na pomniku czy płycie napis nie zawsze bliżej informuje o tym, co zaszło na tym miejscu, np. w jakich okolicznościach doszło do rozstrzelania. Wydanie specjalnego przewodnika ten brak usuwa. Zestawia on według układu wojewódzkiego i powiatowego oraz miejscowości około 1850 pomników, tablic i innych rodzajów upamiętnienia. Każda pozycja krótko, lecz treściwie informuje o tym, co dany pomnik czy tablica upamiętnia, nieraz z podaniem bliższych okoliczności. Szczególnie obszerne są opisy głównych obozów zagłady i koncentracyjnych. Opisy Oświęcimia i Majdanka są nawet zaopatrzone w planiki obozu. Zamieszczone w tekście liczne mapki rozmieszczenia pomników w obrębie województwa i bogaty zestaw zdjęć pomników, nieraz dzieł sztuki wysokiej klasy, podnoszą ogromnie wartość tej publikacji. Informacje o dojazdach, zamieszczone przy opisach, posłużą każdemu, kto zechce dotrzeć do danego upamiętnionego miejsca. Z terenu woj. białostockiego podano 85 opisów miejsc straceń, kaźni, obozów, spalonych wsi, zbiorowych grobów pomordowanych

i cmentarzy poległych żołnierzy polskich i radzieckich. W dziale ilustracji znalazło się 13 zdjęć pomników z tego województwa.

Wydany przewodnik ma nie tylko znaczenie praktyczne dla nas, ale przede wszystkim ogromne znaczenie polityczne i ideologiczne. Wśród różnych rodzajów przewodników w literaturze światowej jest to unikat. Przez swój suchy opis i liczne mapki uwidacznia wielkość, zasięg i rozmieszczenie miejsc zbrodni hitlerowskich. Zamieszczone w tekście mapki pokazują miejsca pomników postawionych na miejscach zbrodni, a załączona mapka pokazuje rozmieszczenie obozów zagłady, koncentracyjnych, karnych, jenieckich, więzień, miejsc kaźni i straceń, spalonych wsi. Graficzne i kolorowe zróżnicowanie znaków na mapie bardzo jasno informuje o wielkości obozów oraz ilości pomordowanych. Mapa ta uwidacznia również miejsca szczególnych represji ze strony hitlerowców, np. widać z niej, gdzie hitlerowcy spalili największą ilość wsi i stracili ich mieszkańców. Druga mapa pokazuje miejsca walk wojska polskiego w 1939 r. i w latach 1944—1945, miejsca walk Armii Radzieckiej w 1944—1945 r. oraz miejsca walk polskich i radzieckich. Obie mapy stoją na bardzo wysokim poziomie graficznym. Bez nich „Przewod-

nik” dużo by stracił. Widać z nich, że Polska to jedno wielkie pobojuwisko i cmentarzysko. Widać z nich, jak wielki był ogrom zbrodni hitlerowskich.

Należy wyrazić uznanie autorom i redakcji za zewidencjonowanie miejsc upamiętnionych tragedią narodu polskiego i walk z najeźdźcą oraz przekazanie tego w formie tak przystępnej i interesującej. Książka ich ocala od zapomnienia miejsca tragedii narodu polskiego i wyraża cześć pamięci bohaterów i męczenników walki o niepodległość kraju i wolność narodu. Powinna ona znaleźć się w rękach każdego obywatela. Starszym przypomni ich przeżycia, a dla młodszych będzie miała wielkie znaczenie wychowawcze. Uświadomi rozmiar zbrodniczej działalności hitlerowców i pokaże, do czego zdolny jest faszyzm.

W Przewodniku otrzymaliśmy zestawienie miejsc martyrologii narodu polskiego. A czy kiedyś zostanie opracowane zestawienie imion i nazwisk tych wszystkich, którzy oddali swe życie za sprawę narodu polskiego? Pomniki na miejscach kaźni i straceń są anonimowe, nie wymieniają nazwisk, lecz tylko ilość pomordowanych i straconych. Czyż bohaterowie walk i męczennicy zbrodni mają pozostać anonimowi?

Jerzy Wiśniewski

Etnografia Mazowska i Podlasia

O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. XXVIII, *Mazowsze*, cz. V — *Mazowsze Stare, Mazury, Podlasie*, Wrocław—Poznań, 1964, LSW, PWM, str. X, 379.

Twórczość wielkiego etnografa polskiego Oskara Kolberga wzbudza ogromny podziw. Jak jeden człowiek mógł w ciągu swego życia zebrać tyle materiałów z całych ziem polskich, podzielonych między zaborców? Materiały swe zbierał jeżdżąc rzemiennym

dyszlem od wsi do wsi i wyszukując w literaturze i prasie regionalne publikacje. Twórczość jego do dziś ma wielką wartość. Wydane w XIX w. tomy jego materiałów były poszukiwane przez różnych badaczy, gdyż w dalszym ciągu stanowiły punkt wyjścia do badań etnograficznych, muzykologicznych i literackich. Korzystali z nich także kompozytorzy i ludowe zespoły regionalne. Z latami stały się one rzadkie. Wartość twórczości Kolberga i wielkie